

Nowak, Kazimierz

"Rady Robotniczo-Żołnierskie w Wielkopolsce 1918-1919", Stanisław Kubiak, Franciszek Łozowski, Poznań 1959 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 52/3, 633-636

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Stanisław Kubiak, Franciszek Łozowski, *Rady Robotniczo-Żołnierskie w Wielkopolsce 1918—1919*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1959, s. 237.

Recenzowana praca jest oparta na wszelkich w chwili obecnej dostępnych źródłach, a mianowicie na materiale archiwalnym z Merseburga, Poczdamu, Poznania, Bydgoszczy, oraz prasie poznańskiej i bydgoskiej. Materiał ten jest stosunkowo ubogi, gdyż znaczna jego część uległa zniszczeniu. Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów: I. Powstanie Rad Robotniczo-Żołnierskich, II. Organizacja i działalność Rad Robotniczych i Żołnierskich, III. Rady Robotniczo-Żołnierskie a powstanie wielkopolskie, IV. Upadek Rad Robotniczo-Żołnierskich w Wielkopolsce, oraz zakończenia. Konstrukcja ta jest prawidłowa i logiczna.

We wstępie autorzy piszą, że niektóre ich sformułowania posiadają charakter dyskusyjny (s. 8). Głównie idzie tu o trzy sprawy: 1) obiektywnych i subiektywnych przesłanek stwarzających możliwość przeobrażeń rewolucyjnych w Wielkopolsce, 2) samego charakteru rad wielkopolskich, tj. ich ugodowości, kontrrewolucyjnego stanowiska, 3) wpływu wypadków w Niemczech na stosunki w Wielkopolsce.

Autorzy opisują, w jaki sposób powstały rady w Poznańskim (s. 24—44) i w Bydgoskiem (s. 45—57), a ściślej jak doszło do utworzenia rad w poszczególnych miastach i miasteczkach. Robią to bardzo skrupulatnie, z dużą znajomością zagadnienia, w oparciu o stosunkowo bogaty materiał źródłowy. Materiał ten nie pozwala ustalić dokładnie, jaki był skład socjalny, polityczny i narodowy rad w Wielkopolsce. Jednak można było na ten temat wysnuć pewne ogólniejsze wnioski co do sposobu powstania rad i ich składu, w porównaniu do stosunków w Rzeszy. Na terenie Rzeszy rady robotnicze i żołnierskie zaczęły powstawać masowo od 3 do 10 listopada 1918, a więc nieco wcześniej niż w Wielkopolsce. Ogółem w Niemczech powstało około dziesięć tysięcy rad. Liczba członków ich była różna — od kilku do kilkuset osób. Na przykład rada robotnicza i żołnierska w Lipsku liczyła 600 członków. Podobnie była liczna rada Wielkiego Berlina i innych dużych miast.

Rady w Wielkopolsce w stosunku do liczby mieszkańców, nie były mniejsze, liczyły one od trzech członków aż do 120, jak w Pleszewie¹. W Wielkopolsce tak jak i w Niemczech rady powstawały głównie w miastach, miasteczkach i osadach, zaś po wsiach, jeśli powstawały, znajdowały się często pod wpływami elementów reakcyjno-junkierskich. Tu i tam rady były wybierane w różnej formie, na pozór jakby żywiołowo, stosownie do warunków lokalnych. Zdarzały się wypadki powstania równocześnie dwóch rad w tej samej miejscowości. Po największej części rady robotnicze powstawały w wyniku lokalnego porozumienia pomiędzy kierownictwem SPD (*Sozialdemokratische Partei Deutschlands*) i USPD (*Unabhängige Sozialdemokratische Partei Deutschlands*). W takim wypadku najczęściej obydwaj ugrupowania były reprezentowane w radach na zasadach paritetu. W szeregu miejscowości rady powstawały z wyboru nie tylko robotników i żołnierzy, ale i ogółu ludności. Zwłaszcza w małych miasteczkach i osadach, zasiadało w radach dość dużo przedstawicieli drobnomieszczactwa, w każdym razie znacznie więcej niż w dużych miastach. W Rzeszy rady składały się w zasadzie z robotników, natomiast w Wielkopolsce ze względu na słabość proletariatu robotnicy nie posiadali nawet liczebnej przewagi w radach. Badając sposób pow-

¹ K. Rzepecki, *Powstanie grudniowe w Wielkopolsce 27.XII.1918*, Poznań 1919 s. 117.

stania rad dochodzi się do wniosku, że istniało znaczne podobieństwo pomiędzy radami w Rzeszy i Wielkopolsce. Już chociażby z tego powodu można mówić o oddziaływaniu rewolucji listopadowej na ówczesne wypadki w Wielkopolsce. Całkowicie można zaakceptować pogląd autorów, że „rady robotniczo-żołnierskie w Wielkopolsce były jakby składową częścią rewolucji niemieckiej” (s. 116). Jednak tak kapitalne dla danego tematu zagadnienie współzależności i bezpośrednio powiązania rad wielkopolskich z radami w Rzeszy zostało zbyt fragmentarycznie potraktowane. Brak rozdziału zawierającego analizę struktury gospodarczej i społeczno-klasowej społeczeństwa wielkopolskiego w okresie przed wybuchem rewolucji listopadowej w Niemczech wpłynął ujemnie na pracę.

Słusznie postąpili autorzy, poświęcając więcej uwagi uwagi radom chłopskim (s. 58—63). Z pewnością „rad na wsi było bardzo mało i nie odegrały one tej roli, co rady robotnicze czy żołnierskie w miastach” (s. 58). Rady chłopskie były wybierane przeważnie przez ogół ludności wiejskiej, ze wszystkich warstw społecznych łącznie z obszarnikami. Powstawały bądź samorzutnie, bądź z inicjatywy rad robotniczych. Tymczasowy Rząd z Ebertem na czele wzywał chłopów do tworzenia rad celem zapobieżenia ewentualnej ofensywie sił reakcyjnych wśród chłopstwa². Skoro takie były dyrektywy władz centralnych, nic dziwnego, że w skład rad chłopskich zarówno w Rzeszy, jak i w Poznańskim wchodził nie tylko bogaci chłopci, ale i obszarnicy. Stosunkowo mało zasiadało w nich biednych chłopów, a jeszcze mniej robotników rolnych. Już ten skład socjalny zdecydował, że w radach tych decydujący wpływ posiadały ugrupowania klas posiadających. Rady te głównie zajmowały się sprawami gospodarczymi z wyłączeniem spraw politycznych. Szkoda, że autorzy nie omówili bliżej, jak układały się ich stosunki z radami robotniczymi i żołnierskimi. Stosunki te zależały od tego, jakie były rady, ugodowe czy też radykalne.

W rozdziale drugim autorzy piszą o organizacji i działalności rad robotniczo-żołnierskich. W tej części brak dostatecznego podkreślenia związku pomiędzy strukturą organizacyjną rad a ich funkcjami. Zdaniem autorów rady robotniczo-żołnierskie w Wielkopolsce odrzucały koncepcję rewolucji proletariackiej i zajmowały ugodowe stanowisko względem starego aparatu władzy (s. 70). Autorzy wysuwają tutaj na pierwszy plan decernentów mianowanych przez rady przy wszystkich ważniejszych jednostkach władzy. Prawdopodobnie zasugerowali się stosunkami, jakie nastąpiły w Rzeszy z chwilą wybuchu rewolucji. Tam bowiem w wielu miejscowościach działalność rad ograniczyła się do tego, że delegowały swoich pełnomocników (*Beigeordnete*) do poszczególnych urzędów i placówek wojskowych celem ich kontroli, nie usuwając jednak przedstawicieli starego reżimu i nie zmieniając kompetencji tego organu. W Poznańskim a także na Pomorzu na czoło zaś wysuwa się problem „rozpadania się” starego niemieckiego aparatu władzy i przejmowania części jego uprawnień. Rady usuwały bez większego oporu starych dygnitarzy cesarskich — Niemców, mianując na ich miejsce Polaków, niekiedy osoby o poglądach postępowych. Usuwani dygnitarze, to przeważnie halkatyści zniawidzeni zwłaszcza przez postępowe koła społeczeństwa polskiego, a nawet i przez radykalnych Niemców. Masowa akcja usuwania dygnitarzy starego reżimu spowodowała, że w pierwszym etapie rewolucji rady stały się w Poznańskim i na Pomorzu zasadniczymi organami władzy. W tym czasie bowiem nie istniały tutaj inne organy i instytucje, które mogłyby przejmować władzę z rąk okupanta i stać się zaczątkiem władzy polskiej. Rady te ze względu na swój skład polityczny i socjalny nie dążyły do budowy socjalizmu, ani do zbu-

² WAP Wrocław, zespół „Volksräte Breslau”,teczka „Verordnungen” nr 20.

dowania aparatu władzy stojącego na straży interesów mas pracujących. W praktyce pomagały one w przejmowaniu władzy przez burżuazję polską; samą likwidację starego aparatu władzy przez rady należy ocenić dodatnio. Całkowicie też należy zgodzić się z poglądem autorów, że „z punktu widzenia interesów narodowych uznać należy za postępowe wszystko to, co służyło odbudowie państwowości polskiej. W tym, a nie innym kontekście należy ująć miejsce i rolę rad robotniczo-żołnierskich w Wielkopolsce” (s. 196).

Autorzy poświęcają wiele uwagi działalności rad w zakresie polonizacji (s. 103—111). Należało tutaj bliżej zastanowić się, jaki był stosunek Niemców — członków rad do wyzwolenia narodowego Polaków. Większość rad niemieckich i członków rad robotniczych i żołnierskich — Niemców w b. zaborze pruskim odnosiła się nieprzychylnie do Polaków. Byli to przeważnie pravicowi socjaldemokraci i przedstawiciele obozu mieszczańskiego. Nieżyczliwie a nawet wrogle były np. wystąpienia na zjeździe rad robotniczych i żołnierskich Prus Zachodnich w Gdańsku 9 lutego 1919³. Wrogo do Polaków były nastawione rady żołnierskie w Wejherowie i Pucku. Byli jednak członkowie rad, głównie spartakusowcy i lewicowi niezależni socjaliści, życzliwie nastawieni do Polaków. Z pewnością autorzy spotkali się w źródłach z podobnymi przypadkami.

Akcja rad w sprawach gospodarczych została oceniona w monografii na ogół pozytywnie (s. 114—116). Z pewnością działalność ta przyniosła masom pracującym pewne korzyści. Rady na terenie Wielkopolski jednak nie prowadziły — jak to się działo w Rzeszy — oddolnej, inaczej „dzikiej”, akcji socjalizacji.

Zasadnicza cena współpracy pomiędzy radami robotniczo-żołnierskimi a radami ludowymi jest słuszną (s. 79—85). Należało jednak silniej podkreślić dążenie Naczelnej Rady Ludowej do opanowania rad robotniczo-żołnierskich, podporządkowania ich sobie. Rady ludowe w znacznym stopniu stępiły ostrze rewolucyjne w tych radach robotniczo-żołnierskich, w których ono się objawiło. Także silniej należało podkreślić kontrrewolucyjne i antypolskie stanowisko niemieckich rad ludowych (*Volksräte*) w Wielkopolsce. Wystarczy przeanalizować w tym celu postulaty zjednoczonych rad ludowych z siedzibą w Bydgoszczy⁴.

W Poznaniu likwidacja rad nastąpiła w styczniu 1919 r., w Bydgoszczy w rok później, na prowincji zaś w różnym okresie. W pracy przyczyny upadku dzieli się na wewnętrzne i zewnętrzne. Autorzy piszą: „Sytuacja, w jakiej powstały rady robotniczo-żołnierskie w Poznańskim, nie stwarzała szans ich wykorzystania do podjęcia walki społeczno-wyzwoleńczej” (s. 188). Rady nie zostały wykorzystane do realizacji haseł rewolucji socjalnej. Przyczyną tego była słabość klasy robotniczej i „stosunkowo słaby stopień klasowego uświadomienia proletariatu” (s. 188). Należało jednak zastanowić się, co było przyczyną tak słabego uświadomienia. Wydaje się, że na pierwszym miejscu należy tutaj postawić oddziaływanie na proletariat wielkopolski niemieckiej prawicy socjaldemokratycznej. Rozproszenie wielkopolskiej klasy robotniczej nie sprzyjało jej uświadomieniu politycznemu. Cechą szczególną tamtejszego proletariatu było jego powiązanie ze wsią, tą drogą ideologia drobnomieszczańska przesączała się w szeregi proletariatu przemysłowego. W skład klasy robotniczej wchodziły także elementy drobnomieszczańskie, stanowiące podatny grunt do wahań oportunistycznych. Tak więc deformacja ruchu robotniczego miała tu charakter drobnomieszczański. O upadku rad robotniczo-żołnierskich w Poznańskim zdecydowała nie tyle obojętność większości społeczeństwa wobec rad (s. 192), co wola klas posiadających, które przystąpiły

³ „Gazeta Gdańska” nr 35 z 13 lutego 1919.

⁴ „Ostdeutsche Presse” nr 44 z 26 lipca 1919 Bydgoszcz oraz G. Gleinow, *Der Verlust der Ostmark*, Berlin 1934, s. 155 n.

do koncentrycznego ataku na rady. Przyczyny zewnętrznej w likwidacji rad robotniczo-żołnierskich w Wielkopolsce autorzy dopatrują się w zmianie stanowiska Tymczasowego Rządu w Berlinie wobec rad. W pierwszym okresie rząd ten kierując się własnym interesem akceptował ich istnienie, z chwilą zaś wybuchu powstania wielkopolskiego zmienił wobec nich stanowisko (s. 194). Nie tylko jednak wybuch powstania wielkopolskiego, lecz także inne przyczyny wpłynęły na tę zmianę. W tym bowiem czasie, tj. po pierwszym kongresie rad robotniczych i żołnierskich 15—16 grudnia w Berlinie, który znaczną większością głosów opowiedział się przeciw systemowi radzieckiemu i za zwołaniem Zgromadzenia Narodowego, po zdławieniu wystąpienia proletariatu berlińskiego 24—27 grudnia, stanowisko Tymczasowego Rządu wobec rad na terenie Rzeszy ulega zasadniczej zmianie. Wysiłek rządu idzie w kierunku ich likwidacji.

Praca Kubiaka i Łozowskiego jest pożyteczna zarówno ze względu na dotychczasowy brak monograficznego opracowania działalności rad robotniczo-żołnierskich w b. zaborze pruskim, jak też ze względu na swoją konstrukcję oraz sposób stawiania i rozwiązywania problemów. Nie wolno przy tym zapominać, że napisanie tego rodzaju pracy przedstawiało duże trudności.

Kazimierz Nowak